Cena numeru z dodatkiem nutowym 50 groszy.

CHÓR
MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY MUZYCE CHÓRALNEJ

ORGAN ZJEDNOCZENIA POLSKICH ZWIĄZKÓW ŚPIEWACZYCH I MUZYCZNYCH W WARSZAWIE

ROK III WARSZAWA, 1 STYCZNIA 1936 № 1

DR. J. NIEZGODA.

Z ROZPOCZĘCIEM „NOWEGO ROKU"

Pierwszym naszym miłym obowiązkiem jest złożyć kochanym czytelnikom życzenia dobrego „Nowego Roku"; następnie gorąco podziękować musimy za poparcie, jakiego doznało w pierwszym roku swego istnienia nasze, młode czasopismo śpiewacze od prenumeratorów, którzy mu uwożliwili życie i stopniowy rozwój. Wspólnym wysiłkiem przy Waszem poparciu finansowem i naszej bezinteresownej pracy zamykamy rok pierwszy — rok próby, zdając sobie sprawę z tego, że dopiero rozwijamy skrzydła do uciążliwej drogi, jaka nas czeka w służbie naszej idei pod sztandarem nieśmiertelnej pieśni polskiej. Rozpoczynamy rok, który dla śpiewactwa polskiego będzie przełomowym, który będzie dla niego odskocznią do zdobycia tej pozycji, jaka mu się w zagadnieniach społecznych i w zagadnieniach narodowych słusznie należy. Rok 1936 będzie przeglądem naszych sił na pierwszym „Zlocie Śpiewaków Polskich", którzy zbiegną się ze wszystkich zakątków świata, gdzie rozbrzmiewa polska mowa, gdzie bije polskie serce. Przybędą do stolicy wolnej Ojczyzny ci, co przed laty musieli ją porzucić w ucieczce przed kazamatami czy szubienicą zaborcy—ci, co za chlebem w świat poszli; zbiegną się młode orlęta, zrodzone w przybranej ojczyźnie noszące w wyobraźni swą ojczyznę starą, wyśpiewujące w pieśni swą do niej miłość i tęsknotę. Zjadą się do Warszawy śpiewacy ze wszystkich stron kraju i z poza kraju, by dać świadectwo swojej rzetelnej pracy dla kultury narodowej; nadciągną

drużyny śpiewacze i zmierzą się ze sobą w turnieju, w szlachetnem współzawodnictwie o palmę pierwszeństwa. Od tego momentu dzieli nas niespełna sześć miesięcy, prace przygotowawcze już rozpoczęte i na łamach naszego czasopisma podawać będziemy wszystkie szczegóły związane ze „Zlotem". Prosimy naszych czytelników o pilne ich śledzenie i dokładne wykonywanie poleceń, co organizatorom zlotu pracę znacznie ułatwi. Równocześnie udzielać będziemy wszystkich wyjaśnień na zapytania skierowane do Rady Naczelnej Zjednoczenia P. Z. Ś. i M. lub do redakcji „Chóru".

Sprawy związane ze „Zlotem" nie mogą przesłaniać naszej pracy codziennej i dlatego prosić będziemy do współpracy z nami wszystkich tych, co o zagadnieniach śpiewactwa chóralnego i o zagadnieniach, tyczących orkiestr, mają coś do powiedzenia Pragniemy, by nasz dział organizacyjny i kronika dawały przegląd tej wielkiej pracy, jakiej zespoły śpiewacze dokonują; prosimy przeto wszystkie związki i zespoły śpiewacze, by nadsyłały choćby najkrótsze wzmianki o każdem zdarzeniu, każdej uroczystości, zebraniu czy koncercie, jakie u siebie podjęły. Zamierzamy umieszczać wiadomości o występach chórów w audycjach radjowych i oceny ich produkcji artystycznej, co niewątpliwie przyczyni się do zainteresowania śpiewaków temi audycjami.

Z rozpoczęciem „Nowego Roku" widzimy przed sobą jaśniejszą drogę, ponieważ wysiłki nasze znalazły uznanie u czynników miarodajnych, co nas utwierdziło w przekonaniu że służymy dobrej sprawie.

Z rozpoczęciem „Nowego Roku" życzliwych czytelników prosimy o uwagi i wskazówki, z których chętnie skorzystamy, boć chcemy, by nasze czasopismo nie odbiegało od istotnych potrzeb naszego śpiewactwa zespołowego i naszych orkiestr amatorskich.

Z rozpoczęciem „Nowego Roku" wzywamy wszystkich śpiewaków i muzyków, bez względu na rodzaj uprawianego przez nich śpiewu, czy muzyki, do skupienia się pod sztandarem Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych, które z rokiem ubiegłym zamknęło pierwsze dziesięciolecie swego istnienia. Przy zachowaniu całkowitej samodzielności wszystkie odłamy naszego świata muzycznego powinny znaleźć wspólną platformę do uregulowania spraw, leżących w ich zakresie działania. Nie wątpimy, że rok 1936 zapoczątkuje tą nową w dziejach naszej muzyki i śpiewactwa erę.

PIOTR MASZYŃSKI

(Dalszy ciąg)

W 1897 r. dn. 6 maja odbył się już 42 koncert „Lutni"; brała w nim udział znana pianistka, Katarzyna Jaczynowska; ponadto jeździła „Lutnia" z koncertami do Sosnowca (8 V), do Kalisza (6 VI) i do Lublina (11 XII), w 1898 r., w niedzielę dn. 29 maja, odbył się Zjazd w Łodzi, na który, prócz śpiewaków Warszawskich przybyli też Radomscy i Kaliscy; w następnym roku koncertowano w Łowiczu (23 IX), a w 1900 r. (13 X) w Skierniewicach, w następnym w Kutnie (15 VI), a w 1902 r. dn. 8 czerwca znów w Lublinie; w 1903 r. w Kutnie (20 VI) i Włocławku (3 X), w 1904 r. w Łowiczu z udziałem znanej interpretatorki ludowej p. Władysławy Karasińskiej (28 V), w Łomży (19 VI) i znów w Łowiczu (w lipcu), a 9 października w Mławie, w 1906 r. w Ciechocinku (29 VII) i w Żyrardowie (11 listopada), dnia 15 czerwca 1907 r. w Łowiczu, 2[illegible] października w Żyrardowie, a 22 grudnia w Sochaczewie; 1908 r. dn. 14 czerwca w Kaliszu, 28 czerwca w Ciechocinku, 15 listopada w Częstochowie, a 7 grudnia w Białymstoku; w następnym roku odbył się zjazd w Częstochowie z okazji wystawy przemysłowej, a w 1910 r. odbył się Koncert w Piotrkowie (7 V), w Milanówku (18 VI) i Ciechocinku (10 VII); w następnym roku w Ciechanowie (2 II), w 1912 r. w Lublinie, a w 1913 w Mławie (17 V), Żyrardowie (25 V), Krakowie, we Lwowie na zjeździe (8 — 10 listopada) i w Kaliszu (19 listopada).

Gdy powstała Polska niepodległa i gdy zostały otwarte granice i nastąpiło połączenie dzielnic, rozdzielonych kordonami, już inne, nowe a rozleglejsze cele i zadania otworzyły się przed „Lutnią", a mianowicie — zbratanie rozdzielonych dotychczas rodaków pod egidą pieśni, oraz współudział w obchodach patrjotycznych, których wówczas było bardzo wiele. Zaczęły powstawać nowe związki i stowarzyszenia, a wskutek tego „Lutnia" coraz rzadziej występowała samodzielnie, lecz przeważnie w połączeniu z innemi chórami, czy stowarzyszeniami w utworzonym później Związku Mazowieckim, lub Zjednoczeniu Związków.

Maszyński brał żywy udział w tem nowem życiu, a w artystycznej swej pracy w tym kierunku uzyskał wielkie uznanie za swą pożyteczną i owocną działalność. W same Zielone Świątki 1922 r. od 3—5 czerwca odbył się w Warszawie wielki zjazd śpiewaczy, na którym Maszyński przewodził na Dynasach drużynie, złożonej z 3000 osób, między któremi byli też i śpiewacy polscy zagraniczni z za kordonów.

W samych początkach przy powstawaniu „Lutni" ogromnie dał się odczuwać brak odpowiednich śpiewników, w celu umożliwienia chórowi przyswojenia sobie odpowiedniego repertuaru i pozyskania materjału nutowego. Ażeby temu brakowi zaradzić, zaczął Maszyński wydawać odpowiednie śpiewniki. Znaczenie tych publikacji jest wprost ogromne i słusznie porównywa je prof. dr. Zdzisław Jachimecki z wydaniem w 1842 r. „Pierwszego Śpiewnika Domowego" Moniuszki. Pierwszym z tych śpiewników był zbiór p. t. „Lutnia" — pierwszy wybór kwartetów męskich, wydany nakładem Gebethnera i Wolffa. Pierwszy zeszyt tego śpiewnika ukazał się w 1888 roku. W tym zeszycie na 50 utworów znajduje się 32 polskich, a tylko 18 obcych kompozytorów, a z utworów Maszyńskiego znajdują się tam: „Kto się w opiekę", „Las" i „Mysz i Żółw", cztery pieśni ludowe, oraz układy utworów Gomółki, Moniuszki, Szamotulskiego i poloneza z XVIII wieku; w drugim zeszycie z tegoż roku na 53 utwory jest 21 swojskich, w czem Maszyńskiego „Do Gwiazdy" i „Pieśń Myśliwska", 4 melodje ludowe, oraz układy utworów Moniuszki; w trzecim zeszycie, który wyszedł w 1890 r. jest wszystkiego 60 utworów, z czego 43 polskich, a w tem Maszyńskiego „Nos i tabakiera", „Ślepy i kulawy" i „Wiosna", oraz układy pieśni Chopina, Kotarbińskiego, Moniuszki, Pergolesego i Tokarzewskiego. Zeszyt 4-ty z 1892 r. jest cały poświęcony pieśniom ludowym w układzie Maszyńskiego. Wszystkich tych pieśni jest 59, są między niemi: trzy religijne, dziesięć kolędowych, 17 miłosnych, 4 okolicznościowe, 3 towarzyskie, 12 żartobliwych, wreszcie różnych 10; zeszyt 5-ty został wydany w 1905 r., — jest tam 52 pieśni, w czem 25 polskich, a Maszyńskiego: „Pieśń starogrecka", mazur ludowy i 6 pieśni ludowych; wreszcie w 6-ym zeszycie, wydanym również w 1905 r., na 50 utworów jest 31 polskich, a w tem Maszyńskiego „Dostrójmy głosy", „Na Siewną", „Oj ziemio", „Płyną jasne zdroje", oraz 7 pieśni ludowych. Nadto wobec wielkiej popularności repertuaru „Lutni", Gebethner i Wolff wydał „Raptularzyk Lutni 1887—1901", w którym umieszczono 25 utworów śpiewanych przez „Lutnię", w tem 15 polskich; są to utwory, cieszące się ustalonem powodzeniem śród słuchaczy i wielbicieli „Lutni". Drugiem wydawnictwem w tym kierunku był „Śpiewnik", zbiór kwartetów męskich, wydany przez „Warsz. Tow. Śpiewacze Lutnia" pod redakcją Maszyńskiego. W pierwszym jego zeszycie (1887 — 1893) na 42 utwory znajduje się 15 polskich, w tem Maszyńskiego „Polka mazurka", „Strofy o paziu" i polonez „Śpiewak wita wasze strony", który to utwór stał się jakby powitalnem pozdrowieniem na koncertach „Lutni" na gościnach prowincjonalnych. Jak ten utwór stał się lubianym i pożytecznym zarazem, posłużyć to może za dowód, że T. K.

Bartkiewicz ułożył go na chór mieszany i w tej postaci został wydrukowany w 3-cim (na chóry mieszane) śpiewniku Wielkopolskim. Co się tyczy 1-go zeszytu śpiewnika „Lutni“, to znajdują się tam jeszcze cztery układy Maszyńskiego z moniuszkowskich pieśni. W drugim zeszycie (1893—1897) na 46 utworów jest 12 polskich, w tem „Vivat“ Maszyńskiego, dwie pieśni ludowe w jego układzie, dwa opracowania pieśni Chopina i jedno Moniuszki; w 3-cim zeszycie (1898 — 1900) jest 38 utworów, z czego na polskie wypada 13, w czem 2 układy Maszyńskiego z pieśni Moniuszki; w 4-ym zeszycie (1900 — 1904) z 27-miu numerów jest sześć polskich, w czem Maszyńskiego kolęda z towarzyszeniem organu i „Kwiat zabudki“, w 5-ym zeszycie z 1908 r. na 26 utworów jest 10 polskich, w czem Maszyńskiego „Tobie duchu“ na cześć Chopina.

Trzeciem wreszcie wydawnictwem był „Rybałt“, chóry męskie bez wtóru (Gebethner i Wolff 1913), 41 utworów, w czem 26 polskich, między któremi są Maszyńskiego „Hymn Marjański“, „Nasz kraj“, „Piosnka japońska“, Sygnaturka“, „Toast“ i „Vivat“, oraz układ Moniuszki „Piosnki bez tytułu“.

(d. c. n.)

STANISŁAW NIEWIADOMSKI

JAK POWSTAJE PIEŚŃ CHÓRALNA

(Ciąg dalszy)
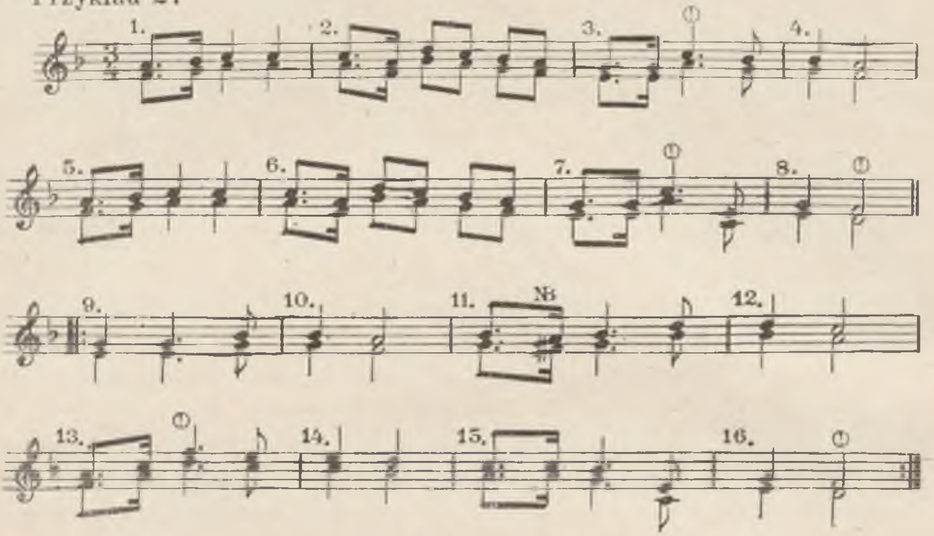
Śpiew dwugłosowy.

Dwa głosy odmiennego rodzaju, jeden wyższy drugi niższy: sopran i alt lub tenor i bas, łączą się ze sobą doskonale w ten sposób, że zamiast śpiewać tę samą melodję śpiewają jednocześnie dwie odmienne melodje. Najprostszem będzie tu połączenie dwu melodyj tego samego rytmu w oddaleniu tercyj lub sekst, bo wszelkie inne oddalenie: sekund, kwart, kwint i septym okazałoby się niemożliwe ze względu na tworzące się dysonanse. Unisony i oktawy muszą w tym wypadku być wykluczone, bo dają nam tożsamość melodji, gdy tu właśnie chodzi o ich odmienność.

Ponieważ tercje i seksty brzmią zgodnie, przeto nic dziwnego, że dwie śpiewające osoby, idąc za instynktem tylko, nawet przy zupełnym braku teoretycznych wiadomości, wpadną łatwo na śpiewanie szeregami tercyj lub sekst, w którym to wypadku, melodja niższa, dodana do głównej (wyższej) będzie jej w t ó r e m, jak to pospolicie określamy. Ale nawet przy tak niewybrednej dwugłosowości, okaże się,

że ta dobrze brzmiąca harmoniczna tercja, w niektórych miejscach będzie zupełnie niewłaściwą, do tego stopnia, że ucho przeciw niej zaprotestuje i nakaże szukać innego interwału. Sprawdzimy to na przykładzie, którym będzie Hymn narodowy, ułożony tercjami. Każda niewłaściwa tercja będzie wskazana, aby w jej miejsce wynaleźć interwał odpowiedniejszy.

Przykład 27
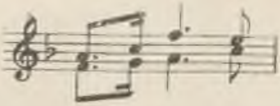


Niewłaściwość tercyj w taktach: 3, 7, 8, 13, 16 zaznaczona przez (!) daje się łatwo wyjaśnić:

Takt 3-ci należy do harmonji dominanty (c - e - g), dlatego tercja a^1 - c^2, należąca do harmonji toniki (f - a - c), razi, i może być zastąpiona tylko sekstą e^1 - c^2, która okaże się właściwszą, bo składa się z nut harmonji dominantowej.

Z tego samego powodu i w takcie 7 tercja a^1 - c^2 jest niewłaściwa, i tak samo daje się sekstą e^1 - c^2 zastąpić.

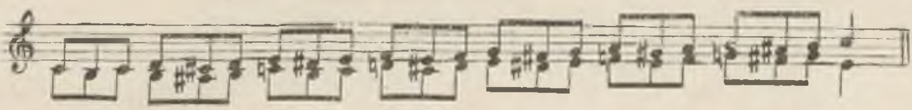
Najbardziej niewłaściwą jest tercja d^1 - f^1, w takcie 8-ym, wymagającym harmonji toniki na zakończenie okresu. Tercję tę najlepiej zastąpić unisonem f^1 - f^1. Można jednak w miejsce jej dać sekstę a - f^1, co jednak wymagać będzie na pierwszą ćwierć tego taktu seksty b - g^1. Taksamo przedstawia się takt 16, jako zakończenie całości.

Takt 13 również zyska na tem, jeżeli tercję d^2 - f^2 zastąpimy sekstą a^1 - f^2. Można też dla uzyskania gładszego postępu melodji niższego głosu szesnastkę a^1 zmienić na g^1, co wytworzy kwartę g^1 - c^2, ale da całość taktu następującą:



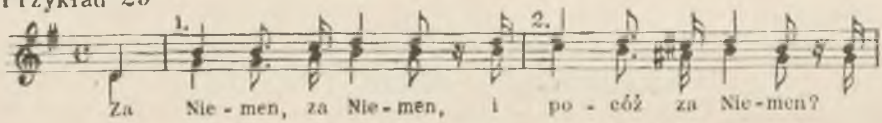
Pozostaje jeszcze do objaśnienia takt 11, w którym znajdujemy nutę fis^1 obcą tonacji F-dur. Jestto nuta przejściowa, ozdabiająca nutę g^1, która powtarza się zaraz bezpośrednio. Tworzy to figurkę zwaną dawniej broderją. Gdyby nuta g^1 miała wejść na e jako druga ćwierć taktu, to fis byłoby nie na miejscu i trzebaby dać f. O nutach obcych tego rodzaju była już mowa poprzednio. Występują one w gamie dwugłosowej w sposób następujący:

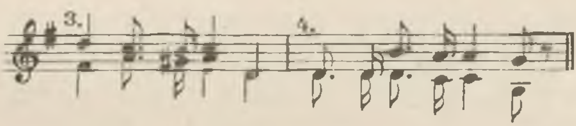
Przykład 28



Nie obowiązuje to jednak do wprowadzania wskazanych półtonów i należy już do rzeczy smaku układającego śpiew dwugłosowo. Konieczne jest tylko tam, gdzie dana melodia tego wymaga:

Przykład 29





Harmonje zasadnicze.

Jak widzimy zarówno z przykładu 27 jak i 29, bardzo ważną jest rzeczą zwracanie uwagi na zasadnicze harmonje, które w największej liczbie ludowych pieśni (zwłaszcza niedawnego pochodzenia) ograniczają się do akordów toniki, dominanty i poddominanty. Będziemy je oznaczać albo literami: T. D. S. albo cyframi rzymskiemi I, V, IV. Pospolitą jest też harmonja dysonansowa V stopnia czyli domintowa septymowa. Tę oznaczać będziemy albo V_7 albo D_7.

Do harmonji T. należą w przykładzie 27-mym takty: 1, 2, 4 (półnuta), 5, 6, 8 (półnuta), 10 (półnuta), 12 (półnuta), 13, 16 (półnuta). Do

harmonji D, takty 3, 7, 9, 11, 15. Do harmonji S takt 14. Wątpliwość może powstać przy ćwierciach taktu 4-go, taktu 8-go, 10, 12, 14 i 16-go. Akompaniując jednak na instrumencie (fortepianie), uderzamy na raz stosowną nutę najniższą oznaczonej harmonji, a więc F jako tonikę razy dziesięć, c jako dominantę razy 5, B jako subdominantę raz jeden, Inne nuty, t. j. do harmonji nie należące, uczeń powinien sam rozpoznać, kierując się tem co w jednym z poprzednich rozdziałów o nutach przejściowych i zamiennych czytał.

Jako ćwiczenie powinien zanalizować przykład 29-ty. Zastanowić powinny go tu unisony w odbitce i taktach 3 i 4. Dwugłosowe pieśni, zwłaszcza w takim wypadku rozpoczynają się bardzo często unisonem. Co do nuty d^1 powtórzonej trzy razy to za unisonem przemawia tu niemożność umieszczenia jakiejś nuty harmonicznej, bo wypadłaby albo jakaś zanadto niska, albo do harmonji D niestosowna.

Przewaga tercyj, jakkolwiek w piosnkach włoskich a nawet w poważnych włoskich operach bardzo często stosowana, niekiedy nie dająca się uniknąć, powinna być jednak o ile możności miarkowana, co daje się uzyskać przez wprowadzanie na przemian sekst, unisonów i kwint. Jeżeli jednak tercje i seksty mogą nawet szeregami następować po sobie, to unison lub kwinta pojawić się może tylko raz między dwoma konsonansami, o czem szerzej mówić będziemy w dalszym ciągu.

(d. c. n.).

TRUDNOŚCI ORKIESTRALNE

(Ciąg dalszy)

Temu fatalnemu stanowi możnaby przeciwstawić się jedynie przez stworzenie wielkiej fabryki instrumentów muzycznych. Na to oczywiście brak kapitałów i odpowiednio szkolonych fachowców. Może być nawet że znalazłby się człowiek przedsiębiorczy i zamożny, który mógłby uruchomić taką poważną wytwórnię, wyobrażam sobie jednak, że decyzja zależałaby tu w dużej mierze od gwarancji zbytu produkowanych instrumentów.

Rozumiem doskonale, że w obecnych warunkach tej gwarancji nikt dać nie może. Byłoby to chyba możliwe, gdyby istniejące w Polsce orkiestry niewojskowe, a jest ich chyba ponad tysiąc, związały się w jedną, silną, zdrowo postawioną organizację, w jakiś Ogólnopolski Związek, ale to jest narazie muzyka przyszłości.

Płacimy więc i jeszcze długo będziemy płacić cudzoziemcom i pośrednikom wysoki haracz za instrumenty, których kraj nasz nie

może narazie produkować, a których nam bardzo wiele potrzeba. Nieco lepiej przedstawia się sprawa zaopatrzenia orkiestr w materjał nutowy polski. Słyszę ciągle utyskiwania, że brak jest polskiego repertuaru. Nie jest to słuszne. Na orkiestry dęte przerobiono niemal wszystko, co z polskiej produkcji dało się przerobić. Od Elsnera i Stefaniego. poprzez Kurpińskiego, Moniuszkę i Noskowskiego aż do najnowszej twórczości posiadamy dobre opracowania na orkiestrę dętą. Pozatem istnieje dość wiele utworów oryginalnie napisanych na zespoły dęte. Niestety, nie wszystko jest dostępne. Ogromna masa tych rzeczy leży w manuskrypcie i tylko drogą odpisów, często bardzo samowolnych, dochodzi do wiadomości i zapoznania się orkiestr. Ale na to znów niema rady. Wydanie tych utworów, nieraz bardzo wartościowych. przekracza możliwości wydawnicze jakiejkolwiek firmy księgarskiej tembardziej, że prawdopodobieństwo rozprzedaży tego materjału nutowego jest niewielkie. Pewną ilość tego rodzaju utworów polskich wydało Ministerstwo Spraw Wojskowych, są to jednak przeważnie utwory bardzo trudne, albo też specjalnie nadające się dla celów wojskowych, a zatem w nieznacznym stosunkowo stopniu interesujące ogół orkiestr.

Natomiast z przykrością stwierdzić należy brak prawie zupełny łatwych, a wartościowych utworów polskich, dostępnych dla orkiestr małych lub też stojących na niewysokim poziomie pod względem technicznym. Brakowi temu usiłuje zapobiec firma wydawnicza F Grąbczewskiego, ale rzecz jasna i ona ma trudności finansowe, wobec czego wydawnictwo nie może się rozwijać tak szybko, jakby tego wymagała potrzeba. W każdym razie początek jest zrobiony i należy mieć nadzieję, że przyszłość najbliższa przyniesie zainteresowanym w darze całą masę nowych i względnie niedrogich utworów muzycznych. Tutaj muszę apelować do kompozytorów, aby zechcieli na ten dział muzyki zwrócić uwagę specjalną. Wszelkie jednak wysiłki nie dadzą rezultatów, jeżeli organizacja życia orkiestr nie postąpi tak daleko, aby można było przystąpić do jednolitej, mądrej a celowej propagandy dobrego repertuaru. Propagandę tę musi poprzedzić akcja tępienia chwastów, jakie przez długie lata, dzięki fatalnej tradycji zakorzeniły się na polu działalności naszych orkiestr. A proszę wierzyć, że chwastów tych jest bez liku! *Bh. Sid.*

C. ZAWIŁOWSKI.

50-CIOLECIE KRAKOWSKIEGO CHÓRU AKADEMICKIEGO

(Ciąg dalszy)

Koncert rozpoczął i zakończył chór ogólny, do którego stanęło blisko 200 osób, byłych i obecnych członków. Przedstawiciele wszyst-

kich zawodów, posiwiali, przygarbieni wiekiem i trudami życia z młodzieńczym zapałem stanęli obok młodych i najmłodszych w jednym szeregu, aby przez to zamanifestować niewygasłe umiłowanie pieśni chórowej i złożyć hołd instytucji, która przez 50 lat dawała im pełnię zadowolenia i szlachetną podnietę, a w społeczeństwie budziła wiarę w lepszą przyszłość i siły do przetrwania ciężkich lat niewoli. Roznosiła też wśród innych narodów sławę imienia polskiego, zapoznając je z naszą twórczością muzyczną podczas koncertów, urządzanych co jakiś czas i cieszących się zawsze olbrzymiem powodzeniem w Czechach, Jugosławji, Bułgarji, na Węgrzech, w Rumunji, Turcji i Italji. Potężnie, a zarazem wysoce artystycznie brzmiał pod dyrekcją Bolesława Wallek-Walewskiego „Psalm“ Żeleńskiego i „Ballada o Florjanie Szarym“ Moniuszki, z orkiestrą, oraz a capella „Śpiewak Zwycięsca“ Sołtysa. Partje solowe wykonali artyści opery A. Dobosz i Z. Mossoczy, byli członkowie Chóru Akademickiego.

Życzenia, składane przez delegacje krakowskich i zamiejscowych towarzystw śpiewaczych, wielka ilość depesz, wśród których były także od towarzystw polskich zagranicą, świadczyły o tem, że krakowski Chór Akademicki spełniał w ciągu 50-ciu lat swego istnienia nietylko zadanie krzewiciela zamiłowań artystycznych wśród młodzieży akademickiej, lecz odegrał również poważną rolę w ogólno-polskim rozwoju kultury. Te zasługi podniósł również mjr. dr. Niezgoda, który w wymownych słowach podkreślił wielką rolę Chóru Akademickiego, jaką on spełnia przy krzewieniu polskiej pieśni chóralnej, zapewniając jednocześnie, że czeka Chór Odznaka Honorowa, najwyższe wyróżnienie Organizacyjne Zjednoczenia Polskich Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych. Rolę, jaką odegrał krakowski Chór Akademicki w historji naszego pieśniarstwa chórowego, postaramy się w najbliższym czasie obszerniej omówić.

Ciężkie warunki, w jakich istnieją obecnie wszystkie stowarzyszenia śpiewacze, a z niemi i Chór Akademicki, nasunęły byłym członkom, którym rozwój tej instytucji gorąco leży na sercu, co ujawniło się w licznym ich udziale w jubileuszu, myśl skupienia się we formie Towarzystwa, z tym celem, by poza umacnianiem nici koleżeńskich, nawiązanych w okresie przynależności do Chóru, przedewszystkiem ułatwiać mu kontynuowanie dotychczasowej chlubnej działalności. Powołanie do życia tego rodzaju organizacji „starszych panów” będzie mieć niewątpliwie poważne znaczenie dla Chóru Akademickiego, a temsamem dla ogólnego rozwoju dziedziny chórowej. W wielkiej rodzinie śpiewaczej Chór Akademicki zająć bowiem może niepoślednie miejsce chociażby dzięki tej okoliczności, że opuszczający co roku Uniwersytet członkowie rozpra-

szają się po całej Polsce i mogą w środowiskach, do których ich rzucą zajęcia zawodowe, szerzyć zamiłowanie do pieśni chórowej. Wiele wszak towarzystw śpiewaczych w różnych miastach zawdzięcza swój rozwój, a nawet powstanie, inicjatywie i energji byłych członków Chóru. Im wyższy zatem będzie poziom Chóru Akademickiego i intensywniejszą jego działalność, tem owocniejszą stanie się ich praca w tym kierunku. Ułatwią ją w dużym stopniu „Kantyczki", wydane staraniem i kosztem byłych członków Chóru, jako trwała pamiątka ich przywiązania do umiłowanej instytucji, a stanowiąca wybór utworów, śpiewanych najczęściej przez Chór w ciągu 50-ciu lat.

Należy mieć nadzieję, że krakowski Chór Akademicki, wstępujący w drugie 50-ciolecie, dzierżyć będzie wysoko sztandar, który przetrwał niejedną burzę i spełniać będzie nadal szczytną rolę dla dobra Polski i polskiej pieśni chórowej!

PIOTR LELIWA

SMUTNE I RADOSNE

(Na marginesie chórów nauczycielskich)

Artykuł niniejszy zamieszczamy jako dyskusyjny, gdyż nie wątpimy, że wywoła on odpowiedź ze strony przedstawicieli naszego grona nauczycielskiego w Warszawie, które niewątpliwie czyni starania, by stolica miała reprezentacyjny „Chór Nauczycielski". (Przyp. Redakcji)

W ostatnich latach szkolnictwo muzyczne powzięło wdzięczną misję kształcenia kadr nauczycielskich w dziedzinie muzyki. Wytężoną pracę w tym kierunku prowadzi Wydział Nauczycielski, utworzony przy Konserwatorjum Warszawskiem, oraz Muzyczne Ognisko Wakacyjne dla Nauczycieli w Krzemieńcu, placówka zorganizowana wzorowo, że już pominiemy poczynania innych instytucyj muzycznych. Nie będziemy rozważać korzyści, jakie wynikają stąd dla szkolnictwa ogólnokształcącego, zastanowimy się natomiast nad sprawą nam bliższą, mianowicie — czy i w jakim stopniu zyskuje na tem nasze śpiewactwo.

Niewątpliwie nauczyciel, wyszkolony przez świetne siły profesorskie w Warszawie czy Krzemieńcu, wnieść może, zwłaszcza na prowincji, zdecydowane wartości do życia chóralnego. Kwalifikacje jakie posiada wystarczają, aby być dobrym dyrygentem chóralnym, a to jest już wiele. Zdawałoby się jednak, iż masowe kształcenie muzyczne nauczycieli przyniesie śpiewactwu korzyści w większym nieco zakresie i wyrazi się nietyle może w sporadycznej pracy jednostek, ile w zorga-

nizowanej, zbiorowej akcji nauczycielstwa pod postacią zrzeszeń chóralnych. Jak wielką rolę w naszem życiu śpiewaczem odegraćby mogły chóry nauczycielskie, tego dowodzić chyba nie trzeba. Wystarczy spojrzeć chociażby w stronę Czech.

Warszawa, największe skupisko wykwalifikowanych muzycznie nauczycieli, dotąd nie dała literalnie nic. O chórze, istniejącym od kilku lat przy Związku Nauczycielstwa Polskiego, organizacji liczebnie potężnej, posiadającej w stolicy apartamentową siedzibę, mówić nie można inaczej jak tylko z głębokim smutkiem. Garstka nauczycieli, członków tego chóru, daje jedynie dowody tragicznych zmagań się, samozaparcia, woli wytrwania na „zgubionej placówce" — i niczego ponadto. Artystyczne walory chóru nie zaspakajają nawet minimum wymagań, i mimo całej dla niego życzliwości, nie znajdujemy, niestety, żadnych okoliczności, łagodzących ten stan rzeczy.

W innych większych miastach kraju cicho i głucho. Nauczycielstwo Krakowa, Poznania, Lwowa, Katowic, Łodzi zupełnie nie daje znać szerszemu ogółowi o jakichkolwiekbądź swoich zbiorowych poczynaniach na polu śpiewactwa poza szkołą.

I oto w tej beznadziejnej i bolesnej ciszy odezwało się przed kilkoma laty Wilno, a ostatnio coraz śmielej daje o sobie znać Lublin.

Chór nauczycielski z Wileńszczyzny zaprezentował się Warszawie (w roku bodaj 1932 czy 33) od strony jak najlepszej. Zespół ten dał tu dowód swojej kultury artystycznej, wzorowego zdyscyplinowania, wyszkolenia i jakkolwiek nie był przecież na terenie stolicy rewelacją, to jednak wniósł do jej życia chóralnego powiew świeży, zdrowy, a nadewszystko szlachetny. Nazwisk wymieniać tu nie będziemy, ani niczyich osobistych zasług wywyższać, jakkolwiek organizatorzy i kierownictwo artystyczne zespołu godne było pochwał i uznania. Jakie losy i koleje chór ten przechodzi? Czy istnieie, czy się rozwija? Oto pytania, na które pragnęlibyśmy, bodaj na łamach „Chóru", otrzymać rychłą odpowiedź.

O „Chórze Nauczycielskim Ziemi Lubelskiej" mamy wiadomości nieco obszerniejsze. Założony w r. 1929, pracuje w ciszy i bez rozgłosu wyłącznie u siebie. Dotąd poza murami Lublina nigdzie nie dał się słyszeć. Czynnych członków liczy ponad 300, z pośród których około 80% stanowi nauczycielstwo, rozrzucone po całym obszarze województwa. Z tych więc względów prób odbywać może zaledwie jedną lub dwie w miesiącu (zresztą tylko w niedziele lub święta). Mimo trudności, połączonych z przejazdami koleją, autobusami, niekiedy końmi setek nauczycieli na próby i występy do Lublina, mimo kosztów, niewygód i zmęczenia, związanych z temi przejazdami, chór rozwija się znakomicie (aby nie powiedzieć tego w złą godzinę!), i z każdym rokiem

artystycznie krzepnie i tężeje Wystarczy zaznaczyć, że w ciągu trzech lat ostatnich opracował i na swoich koncertach wykonał kilkadziesiąt drobnych utworów (m. inn. szereg pieśni ludowych z Lubelskiego w układzie swego dyrygenta p. J. Chmary) oraz kilka dzieł większych z tow. orkiestry symfonicznej, że wymienimy tylko: St. Moniuszki — „I Litanję Ostrobramską", Chór niedzielny z „Halki", „Balladę o Florjanie Szarym" (na baryton solo i chór męski!); F. Nowowiejskiego — „Ojczyznę", G. Händla — „Alleluja" z oratorjum „Mesjasz", a ostatnio, w listopadzie r. ub. Z. Noskowskiego — suitę „Grajek wędrowny" (w instrum. F. Rybickiego). Jest to wynik, który sam mówi za siebie, a dodać trzeba, że występy chóru zawsze odbijają się żywem echem wśród społeczeństwa lubelskiego, zdobywając sobie coraz większe jego uznanie i sympatję. Pragnęlibyśmy usłyszeć tę dzielną drużynę nauczycielską w Warszawie. Już czas aby dała się poznać Stolicy. Spotkałoby ją tu przyjęcie niewątpliwie tak samo serdeczne, jakiego doznał przed kilkoma laty bratni jej chór wileński.

DR. J. NIEZGODA.

Ś. P. BOJARSKI KAJETAN

Z szeregów śpiewactwa polskiego ubył jeden z jego pionierów, znany śpiewak i organizator życia muzycznego na terenie Małopolski i Wielkopolski — Kajetan Bojarski. Urodził się we Lwowie dnia 11 lipca 1873 r. i tamże ukończył gimnazjum im. Batorego i Uniwersytet Jana Kazimierza, wydział prawa. W roku 1899 składa egzamin sędziowski i zostaje sędzią w Budzanowie, skąd zostaje przeniesiony na takie same stanowisko do Rudek. W roku 1910 widzimy go w Samborze, a w roku 1919 w Poznaniu na stanowisku Wiceprezesa Sądu Okręgowego. Przed kilku laty przechodzi na emeryturę i przenosi się do Krynicy, gdzie mieszka w własnej willi „Echo" i gdzie go zastaje nieubłagana śmierć.

Już w roku 1897 wstępuje do orkiestry szkolnej, a od roku 1899 bierze czynny udział w organizacjach śpiewaczych, najpierw jako uczeń organizuje życie śpiewacze na terenie gimnazjum i śpiewa jako solista-tenor a następnie po ukończeniu gimnazjum widzimy go w towarzystwach śpiewaczych lwowskich — „Echo-Macierz", „Lutnia Macierz", „Chór Akademicki" i „Chór Sokoli". Jako solista bierze udział w wieczorach i obchodach narodowych we Lwowie i w licznych miastach Małopolski. Jako sędzia organizuje chóry w Budzanowie (p. Trembowla), w Rudkach, a po przybyciu do Sambora wstępuje do tamtejszego Towarzystwa

Muzycznego i jako jego prezes od roku 1912 przyczynia się do jego żywotności i rozwoju. W Poznaniu organizuje chór 10-kę Lwowian z okazji obchodu rocznicy oswobodzenia Lwowa od Ukraińców. Zespół ten przekształca się w roku 1920 w chór męski „Echo" i Kajetan Bojarski, jako jego założyciel sprawuje obowiązki prezesa do roku 1926. Równocześnie jest członkiem Zarządu Głównego Wielkopolskiego Związku Kół Śpiewaczych, następnie jego wiceprezesem i wkońcu prezesem i jako taki prowadzi śpiewaków defilujących przed Panem Prezydentem Rzeczypospolitej w Poznaniu w roku 1929 w czasie Słowiańskiego Zjazdu Śpiewaczego.

Cieszył się wielką i niekłamaną miłością rzesz śpiewaczych, był jednym z tych, co głęboko umiłowali pieśń polską i pieśni tej wiernie służył przez całe życie, to też był jednym z pierwszych, którym Rada Naczelna Zjednoczenia P. Z. Ś. i M. przyznała złotą Odznakę Honorową Zjednoczenia. Pogrążeni w żałobie chylimy czoła przed jego piękną postacią.

OBJAŚNIENIE NASZEGO DODATKU CHÓRALNEGO.

Wacław Lachman, **„Idziem do Ciebie“.**

Nie jest to pieśń zwrotkowa, a raczej utwór chóralny ściśle dostosowany do treści słów.

Konopnicka w ostatnim fragmencie „Pana Balcra w Brazylji" pragnie odźwierciadlić tęsknotę za Polską i wielką miłość dla Ojczyzny, płynące z serc rodaków, pałających radością na myśl powrotu do ukochanego kraju. Z takim więc nastrojem należy przystąpić do wykonania utworu „Idziem do Ciebie“. Dykcja musi tu odgrywać b. ważną rolę. Tempo nie za wolne, zwracać należy uwagę na rallentanda i znaki dynamiczne. Oddechy trzeba zastosować do treści poezji.

W „Andante“ na stronie drugiej, gdzie basy zaczynają: „idziem do Ciebie“ i wchodzą tenory, w wymowie należy traktować „idziem“ jako „idziemy“, osłabiając ostatnią sylabę „my“ tak, by w brzmieniu prawie zanikła.

Recitativo — (trzy takty) „Pola są twoje“ i t. d. należy traktować bez rytmu, zaś w ostatnim „maestoso andante“ oznaczone ff trzeba uważać, by nie wywołać nadmiernego krzyku. O ile niema w chórze tenorów, którym wysokie „si“ przychodzi z łatwością — można te takty dać falsetem i wzmocnić do możliwego forte.

KOMUNIKAT

Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych.

„Zlot Śpiewaków Polskich“. Zwracamy uwagę na trzy kwestjonarjusze związane ze „Zlotem Śpiewaków Polskich“, podane w sprawozdaniu z posiedzenia R. N. i prosimy o odesłanie ich w terminach podanych w uwagach — po dokładnem ich wypełnieniu. Dobitnie podkreślamy to, że terminy muszą być dotrzymane, jeżeli chcemy, by wszystkie sprawy związane ze „Zlotem“ dobrze były załatwione i by „Zlot“ się udał. Jedyny wyjątek co do dotrzymania terminów możemy zrobić dla Ameryki z powodu odległości. Jest to możliwem i z tego powodu, że mamy z tego terenu dość ścisłe dane, które nam narazie mogą wystarczyć. Nie znaczy to, byśmy rezygnowali z wypełnienia kwestjonarjuszy. Od terminu „Zlotu", który się odbędzie nieodwołalnie 28 i 29 czerwca 1936 r. dzieli nas niepełne 6 miesięcy, które muszą być poświęcone intensywnej pracy tak w Komitecie Zjazdowym, jak i w terenie. Do wspólnego wykonania wyznaczono: unisono — „Jeszcze Polska nie zginęła“, na chóry męskie — Maszyńskiego „Śpiewak wita wasze strony" i Lachmana „Idziem do Ciebie“, na chóry mieszane Gorczyckiego „Gaude Mater Polonia“ i Nowowiejskiego „Ojczyzna“ (z orkiestrą). Nuty można zamawiać w Administracji czasopisma „Chór" Warszawa, Krakowskie Przedmieście 1 (Księg. F. Grąbczewskiego). Wszelkie wiadomości związane z przygotowaniami będziemy podawali w naszych organach, to jest w „Chórze" i „Śpiewaku" i dlatego zainteresowani muszą pilnie je śledzić w rubryce „Życie organizacyjne i Kronika" a w „Śpiewaku" w rubryce „Z Rady Naczelnej Zjednoczenia Pol. Zw. Śpiew. i Muz "

W przybliżeniu program Zlotu Śpiewaków Polskich przedstawiać się będzie następująco:

W sobotę dnia 27 czerwca 1936 r Sejm Śpiewaczy, który rozpocznie swe obrady o godzinie 10 rano. Wieczorem Zebranie zapoznawcze.

W niedziele dnia 28 czerwca przewidziane są: Msza polowa na Placu Marszałka Piłsudskiego, złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, pochód do Belwederu i złożenie wieńca, próba generalna wszystkich chórów, pochód na zamek i oddanie hołdu Panu Prezydentowi Rzeczposp., po południu Koncert-Monstre na Stadjonie w Łazienkach, wieczorem raut.

W poniedziałek, dnia 29 czerwca o godz. 10 odsłonięcie tablicy ku czci Piotra Maszyńskiego, od 11 Turniej śpiewaczy który będzie kontynuowany znowu od godz. 16. Wieczorem koncert oratoryjny.

Po zlocie przewidziane są wycieczki po kraju połączone z koncertami chórów z zagranicy.

Posiedzenie Rady Naczelnej Zjednoczenia Pol. Zw. Śpiew i Muz. W dniu 19 stycznia 1936 r. o godz. 10 minut 30 w Warszawie przy ulicy Sienkiewicza 8 (lokal „Lutni") odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej Zjednoczenia P. Z. Ś. i M. z następującym porządkiem obrad:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia Rady Naczelnej Zjednoczenia.
2. Sprawozdanie z prac przygotowawczych do Zlotu Śpiewaków Polskich.
3. Sprawozdanie delegatów Związków z przygotowań w terenie.
4. Sprawa udziału w Zlocie Śpiewaków towarzystw krajowych i związków nienależących do Zjednoczenia P. Z. Ś. i M.
5. Ustalenie porządku obrad Sejmu Śpiewaczego i zastanowienie się nad referatami, jakieby należało przygotować (Sejm Śpiewaczy odbędzie się w dniu 27 czerwca 1936 r.)
6. Wnioski zgłoszone przez Związki.
7. Wolne wnioski i zapytania.

Uwaga: Bardzo prosimy o punktualne przybycie o godzinie 10 minut 30.

Wnioski na odznaczenia Odznaką Honorową Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muz. Przypominamy, że z dniem 1 kwietnia 1936 roku upływa termin nadsyłania wniosków na odznaczenia w roku bieżącym. Wnioski nadesłane po tym terminie nie będą rozpatrywane. Sporządzone muszą być na formularzach, które można zamawiać w Sekretarjacie Rady Naczelnej Zjednoczenia. Warszawa, ul. Śmiała 7, w cenie 5 groszy za sztukę po uprzedniem wpłaceniu na P. K. O. Nr. 26 788 Zjednoczenie Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych Rada Naczelna Warszawa. W tym roku odznaczenia będą wręczone w czasie „Zlotu Śpiewaków Polskich". Pożądanem jest, by jak najliczniej wpłynęły wnioski na odznaczenie działaczy na terenach zagranicznych.

Tablica ku czci Piotra Maszyńskiego. Na mocy uchwały Rady Naczelnej Zjednoczenia P. Z. Ś. i M. śpiewactwo polskie ma własnym kosztem ufundować tablicę ku czci Piotra Maszyńskiego, która będzie odsłonięta w czasie „Zlotu Śpiewaków Polskich". Tablica będzie wmurowana w tym domu, gdzie mieszkał i umarł ten umiłowany przez śpiewaków wielki pieśniarz polski. Składki należy przekazywać na konto Rady Naczelnej Zjednoczenia Nr. 26 788 P. K. O. z zaznaczeniem, iż wpłacone są na tablicę.

Prenumerowanie czasopism śpiewaczych. Śpiewactwo polskie skupione w Zjednoczeniu ma tylko dwa swoje czasopisma śpiewacze, które powinny tętnić życiem naszych zespołów i powinny się rozwijać. Każdy śpiewak może sobie pozwolić na wydatek tych kilku groszy na miesiąc, będąc w przeświadczeniu, że przyczynia się do utrzymania tych organów, które go będą informować, co się dzieje w śpiewactwie, które mu będą służyły niejedną radą, które go wprowadzą w zagadnienia tak blisko go interesujące. W „Śpiewaku", wychodzącym w Katowicach (ul. Ks. Damrota 4) pod redakcją znanego zespołom śpiewaczym dyr. Stefana Stoińskiego, czytamy, że walczy z trudnościami, choć ma już za sobą tyloletnią chlubną działalność. „Chór" wychodzący w Warszawie (Krakowskie Przedmieście 1, F. Grąbczewski) pod redakcją znanego muzyka i kompozytora Jana Maklakiewicza (Dział muzyczny) i Sekretarza Generalnego Zjednoczenia P. Z. Ś. i M. d-ra Jana Niezgody zamknął pierwszy rok swojej działalności i rozpoczyna rok drugi. Wprawdzie nie może się żalić na brak poparcia w roku pierwszym, ale trzeba stwierdzić, że śpiewactwo zrzeszone nie dało mu jeszcze tego poparcia; jakie dać powinno.

Pisma mogą się tylko wtedy rozwijać, jeśli będą miały nadsyłane sprawozdania z działalności poszczególnych związków i zespołów śpiewaczych. A zatem do roboty z „Nowym Rokiem".

Jan Niezgoda
Sekretarz Generalny Zjednoczenia
P. Z. Ś. i M.

ŻYCIE ORGANIZACYJNE i KRONIKA.

W KRAJU:

— **Protokół** z III. (LXVI) posiedzenia Rady Naczelnej Zjednoczenia P. Z. S. i M. w dniu 15 grudnia 1935 r. w lokalu „Lutni" w Warszawie, przy ulicy Sienkiewicza 8 o godz. 10 minut 45.

Obecni: pp. Kaczyński, Wolczyński (Łódź), Lachman, Kawalec (S. Z. P.). Czerniawski, Natanson, Fojcik (Katowice), Pinkwart, Zawiłowski (Kraków). Marcinkowski (Toruń). Niezgoda.

Porządek obrad:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania Rady Naczelnej Zjednoczenia.
2. Sprawa Zlotu Śpiewaków Polskich.
3. Sprawa odznaczeń Odznaką Honorową Zjednoczenia w roku 1936.
4. Wnioski zgłoszone przez związki.
5. Wolne wnioski i zapytania.

Do punktu 1.

Odczytany przez Sekretarza Generalnego protokół z ostatniego zebrania R. przyjęto bez zmian.

Do punktu 2.

Dr. J. Niezgoda zreferował sprawę przygotowań do Zlotu Śpiewaków Polskich, komunikując, że odbył w między-

czasie w tej sprawie konferencje z dyrektorem i jego zastępcą w Światowym Związku Polaków z zagranicy, z którym jest w stałym kontakcie. W konkluzji referatu wysunął dr. Niezgoda następujące sprawy do załatwienia: 1. Ustalenie pieśni, przeznaczonych do wspólnego wykonania. 2. Ustalenie terminu zlotu. 3. Wybranie tymczasowego Komitetu Zjazdowego. 4. Ustalenie charakteru pamiętnika zjazdowego i czasu jego ukazania się. 5. Ustalenie tresci formularzy, które ma się wysłać do związków i chórów. Zdaniem referenta pieśni do wspólnego wykonania przez wszystkie chóry powinni zaproponować członkowie Komisji Artystycznej, przyczem nadmienia, że związki nie nadesłały ze swej strony żadnych propozycji. Ostateczny termin zjazdu proponuje referent na dzień 28 i 29 czerwca 1936 r., przyczem program szczegółowy opracuje tymczasowy Komitet Organizacyjny i przedłoży go na najbliższem zebraniu Rady Naczelnej. Do Tymczasowego Komitetu Org. proponuje wybranie 6 osób, po dwóch ze Światowego Związku Polaków z Zagranicy, ze Zjednoczenia P. Z. Ś. i M. i ze Związku Mazowieckiego P. S. S. i M. (prezydjum). W odniesieniu do pamiętnika zjazdowego proponuje, by zawierał następujące działy: I. Śpiew zespołowy, jako czynnik wychowania narodowego. II. Polska twórczość chóralna. III. Historja Polskiego Śpiewactwa Chóralnego. IV. Sylwetki pionierów śpiewactwa zespołowego. Co do czasu wydania pamiętnika, to mogą być dwie ewentualności — albo należałoby go wydać na zjazd, albo też pozjeździe razem z wynikami z sejmu śpiewaczego. Jako materjał do Historji Polskiego Śpiewactwa Zespołowego posłuży materjał przygotowany przez poszczególne związki według następującego formularza (dyspozycji):

H i s t o r j a Z w i ą z k u (towarzystwa śpiewaczego, orkiestry)

(z terenów, gdzie niema związku, nadeślą odpowiedzi poszczególne zespoły)

A. Kiedy i w jakich okolicznościach powstał związek śpiewaczy (towarzystwo)

a) Towarzystwa — założyciele i ich krótkie dzieje do chwili założenia związku

b) Skład pierwszego zarządu związku i charakterystyka tych członków, którzy dali inicjatywę do jego założenia i byli jego podporą.

c) Pierwsza na szerszą skalę zakrojona impreza związku.

B. Kolejny rozwój związku:

a) Momenty szczęśliwe w działalności związku.

b) Czasy osłabionej działalności i przyczyny tego stanu.

c) Wykres stanu związku według ilości członków należących do związku.

d) Krótka historja każdego chóru związkowego (orkiestry).

e) Sylwetki osób zasłużonych w poszczególnych chórach (orkiestrach).

C. Jaki cel przyświecał związkowi i o ile został urzeczywistniony?

D. Stan obecny związku:

a) Ile należy do niego chórów: 1. męskich, 2. mieszanych, 3. żeńskich, 4. dziecięcych.

b) Ogólna liczba śpiewaków: 1. mężczyzn, 2. kobiet, 3. dzieci.

c) Ile orkiestr.

d) Ogólna liczba muzyków: 1. mężczyzn, 2. kobiet.

e) Majątek związku: 1. w pieniądzach, 2. w nutach, 3. nieruchomościach, 4. w innych przedmiotach. (wymienić jakie!)

e) Majątek zespołów związkowych: 1. w pieniądzach, 2. w nutach, 3 nieruchomościach, 4. w innych przedmiotach (wymienić jakie).

f) Źródła dochodu związku i zespołów związkowych.

g) Czy prowadzi akcję wydawniczą i w jakim zakresie?

E. Zamierzenia związku na najbliższą przyszłość.

Po rozesłaniu tego formularza związki powinny natychmiast podjąć pracę, o ile jej jeszcze nie rozpoczęły, by do końca marca 1936 r. mogły materjał dostarczyć

do Sekretarjatu Rady Naczelnej Zjednoczenia. To samo mają uczynić zespoły z tych terenów, gdzie niema związków.

Do końca stycznia 1936 r. prosimy związki nadesłać informacje według następującego formularza (kwestjonarjusza):

Kwestjonarjusz dla związku

1. Nazwa związku. 2. Dokładny adres. 3. Data założenia. 4. Ile posiada zespołów śpiewaczych: a) męskich, b) mieszanych, c) żeńskich, d) dziecięcych. 5. Ile orkiestr i jakich? 6. Skład obecnego zarządu związku, oraz adresy członków. 7. Nazwisko i wykształcenie dyrygenta związkowego. 8. Czy na terenie związku są towarzystwa nienależące do związku? Jakie i w przybliżeniu ile? 9. Czy związek wyśle na „Zlot Śpiewaków" chór reprezentacyjny (orkiestrę)? 10. Ile osób będzie chór (orkiestra) ten liczył? 11. Jakie pieśni chór reprezentacyjny wykona? 12. Ile minut przypuszczalnie trwać będzie wykonanie? 13. Jakie chóry z terenu związku wezmą udział w turnieju śpiewaczym i w jakiej liczbie? 14 Jakie pieśni wykonają poszczególne chóry podczas turnieju? (Można wykonać najwyżej dwie pieśni kompozytorów polskich, przyczem druga nie będzie brana w rachubę przy ocenie przez jury). 15. Ilu delegatów z terenu związku (organizacji) przyjedzie na Sejm Śpiewaczy? 16. Jakie referaty związek zgłasza i kto je opracuje? (Referaty lub conajmniej ich tezy muszą być nadesłane do Komitetu Organizacyjnego najpóźniej do dnia 1 marca 1936 r 17. Czy na terenie związku organizuje się wycieczka na „Zlot Śpiewaków" z zespołów, które nie mogą w całości przyjechać. 18. Jaka może być przypuszczalnie liczba uczestników z terenu związku poza chórem reprezentacyjnym, chórami stającymi do turnieju śpiewaczego i delegatami na Sejm Śpiewaczy?

Do końca stycznia 1936 r. powinny nadesłać odpowiedzi towarzystwa śpiewacze (orkiestry) biorące udział w „Zlocie Śpiewaków" według następującego formularza:

1. Nazwa towarzystwa śpiewaczego (orkiestry). 2. Dokładny adres. 3. Data założenia towarzystwa. 4. Liczba członków: a) sopranów, b) altów, c) tenorów I, d) tenorów II, e) basów I, f) basów II. 5. Liczba członków, którzy przyjadą na „Zlot Śpiewaków". 6. Ilu zamierza skorzystać ze wspólnych kwater i wyżywienia. 7. Ilu pragnie skorzystać z pomieszczeń w hotelach i mieszkaniach prywatnych. 8. Nazwisko i imię dyrygenta i jego wykształcenie. 9. Czy chór staje do turnieju śpiewaczego? 10. Jakie pieśni wykona podczas turnieju (Można wykonać najwyżej dwie pieśni kompozytorów polskich, przyczem druga nie będzie brana pod uwagę przy ocenie przez jury). 11. Czy pragnie mieć koncert na prowincji i jakim dysponuje repertuarem (Wymienić pieśni dobrze opracowane! Ten punkt dotyczy wyłącznie chórów z zagranicy; tak samo punkt 12), 12. Jak długo zamierza chór pozostać w Polsce? 13. Jaki jest obecny skład zarządu (podać imiona i nazwiska i dokładny adres!).

Po referacie dr. Niezgody rowinęła się bardzo obszerna dyskusja, w której pierwszy zabrał głos przedstawiciel Światowego Związku Polaków z Zagranicy, dyr. Kawalec, zaznaczając, że wiadomość o „Zlocie Śpiewaków Polskich" wywołała żywe echo zagranicą i należy się spodziewać, że zjazd będzie liczny. Uważa za najpilniejsze ustalenie terminu zlotu z temże nie może on już uledz zmianie, ustalenie pieśni do wspólnego wykonania, postaranie się o protektorat Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i omówienie spraw finansowych zjazdu; należałoby również ustalić i podać w teren elementy oceny w turnieju śpiewaczym. Co do Sejmu Śpiewaczego, to uważa, że musi być na nim syntetyczny referat o śpiewactwie polskiem, którego się podejmie napewno dr. Niezgoda, referat ideologiczny i zagadnienia specjalne. Prof. Czerniawski zwrócił uwagę, by kwestjonarjusz uwzględnił również i orkiestry. Inż. Natanson wyraził wątpliwości, czy się da przygotować pa-

miętnik na Zlot; gdyby się nie dało przygotować całego pamiętnika, to należałoby go podzielić na dwa tomy i przynajmniej pierwszy wydać przed zjazdem. Prezes Kaczyński ma obawy co do sprawy finansowej pamiętnika i dlatego uważałby za wskazane umieszczać artykuły w wydawnictwach śpiewaczych z zachowaniem składu i przedrukowaniem w pamiętniku. Redaktor Zawiłowski poddaje krytyce sprawę wydania pamiętnika, ponieważ uważa, iż za krótki mamy czas do jego źródłowego opracowania. Prezes Wolczyński zaznacza, że koszta częściowo pokryć powinny karty uczestnictwa. Na ważność sprawy finansowej zwrócił również uwagę skarbnik Zjednoczenia E. Pinkwart, który równocześnie zaznaczył, że na zbiorowy występ chórów uważałby za najlepszy teren Stadjonu w Łazienkach. Pan Marcinkowski z Torunia podkreślił to, że obok terminu zjazdu muszą być jak najwcześniej skalkulowane koszta każdego uczestnika zjazdowego, przyczem noclegi powinny być bardzo tanie. Tego samego zdania był dyr. Kawalec, uważając, że tem się zajmie w pierwszym rzędzie Komitet Organizacyjny. Po dyskusji nad poruszonymi przez zebranych zagadnieniami i nad punktami podanymi przez referenta, uchwalono:

1. Zlot Śpiewaków Polskich odbędzie się w dniach 28 i 29 czerwca 1936, przyczem obrady delegatów odbędą się w dniu 27 czerwca.

2. Chóry wykonają unisono „Jeszcze Polska nie zginęła".

Chóry mieszane wykonają: Gorczyckiego — „Gaude Mater", Nowowiejskiego — „Ojczyzna" z orkiestrą.

Chóry męskie wykonają: Maszyńskiego — „Śpiewak wita". Lachmana — Idziem do Ciebie.

Uwaga: nuty należy zamawiać w Administracji czasopisma „Chór", Warszawa Krakowskie Przedmieście 1. (Księgarnia F. Grąbczewskiego).

3. Proponowane formularze rozesłać celem zebrania materjału; starać się pamiętnik wydać na Zlot, ewentualnie podzielić go na dwa tomy i drugi wydać po Zlocie.

4. Zagadnieniami poruszonymi przez zebranych zajmie się, możliwie jak najszybciej, Komitet Organizacyjny.

5. Podczas Zlotu będzie odsłonięta ku czci Piotra Maszyńskiego tablica na domu, w którym żył i umarł.

Do punktu 3.

Sprawę odznaczeń Odznaką Honorową Zjednoczenia w roku 1936 zreferował dr. Niezgoda tak co do zasad jej przyznawania, jak i co do ilości Po dyskusji uchwalono przyznać odznaczenia w granicach: I stopnia — do 20; II stopnia — do 50; III stopnia — do 150. Termin nadsyłania wniosków do Sekretarjatu Rady Naczelnej Zjednoczenia (Warszawa, ul. Śmiała 7) upływa z dniem 1 kwietnia 1936 r. Wnioski muszą być sporządzone na formularzach, których dostarczy Sekretarjat R. N. w cenie po 5 gr. za sztukę; muszą być również należycie umotywowane i dokumentami uzasadnione. W przeciwnym razie nie będą rozpatrywane.

Do punktu 4.

Delegat Związku Pomorskiego zgłosił wniosek, by Rada Naczelna Zjednoczenia poczyniła starania w Dyrekcji Polskiego Radja, aby w ramach audycji „Cała Polska śpiewa" występowały chóry miejscowe, w siedzibie danej stacji radjowej, a nie zamiejscowe często o znacznie niższym poziomie artystycznym. Zgłosił również wniosek, by śpiewactwo zrzeszone zajęło się sprawą chórów kolejowych i chórów kościelnych i starało się je wciągnąć do związków śpiewaczych.

Do punktu 5.

1. Dr. Niezgoda zdał sprawę ze swego wyjazdu do Krakowa na Ogólne Zebranie Delegatów Związku Krakowskiego, który obecnie znajduje się w stadjum reorganizacji po długiej bezczynności; jest nadzieja, że pod nowem kierownictwem mjr. Hniłki rozpocznie owocną działalność. Według nadesłanego zawiadomienia Związek Krakowski weźmie udział w Zlo-

cie Śpiewaków i połączone chóry męskie wykonają: Żeleńskiego — „Psalm 46", a chóry mieszane: Moniuszki — „Żegluga" i „Burza" z Sonetów Krymskich. Utwory wykonane będą z orkiestrą związkową. Ponieważ Związek Krakowski był przez długi czas nieczynny, a obecnie dopiero zaczyna swoją nową działalność, uchwalono umorzyć mu zaległe składki włącznie do roku 1935.

2. Dr. Niezgoda zdał sprawę z uroczystości, jaką urządziło Towarzystwo Polsko-Łużyckie z okazji przybycia do Warszawy kompozytora i dyrygenta łużyckiego a obecnego dyrektora Konserwatorjum Muzycznego w Dreźnie Bjarnata Krawca w dniu 13 grudnia b. r. W uroczystości tej wziął udział z ramienia Rady Naczelnej Zjednoczenia P. Z. S. i M. dr. Niezgoda i wręczył dyr. Krawcowi Odznakę Honorową Zjednoczenia stopnia pierwszego, przyznaną mu przez Radę Naczelną w roku 1932 za zasługi dla śpiewactwa słowiańskiego.

3. Według zawiadomienia ze Związku Wielkopolskiego w Poznaniu mówi się o wyjeździe trzech chórów na Zlot; spodziewany jest liczny wyjazd z okręgu II (okolice Poznania). Sprawy finansowe skarbnik obiecał załatwić natychmiast a nuty na poczet zaległości w Zjednoczeniu są już przygotowane i mają być w przyszłym tygodniu wysłane do Warszawy.

4. Ze Związku Polskich Kół Śpiewaczych na Śląsku Opolskim nadeszły życzenia owocnych obrad dla Rady Naczelnej i zarazem zapewnienie, że materjał do historji Związku jest przygotowany i do końca stycznia 1936 r. będzie do Rady Naczelnej nadesłany.

5. Postanowiono, by poszczególne związki — możliwie szybko — oświadczyły się czy w swoich siedzibach mogą urządzić dla naszych chórów z zagranicy koncert względnie koncerty, na jakich warunkach i czy koncert taki może mieć powodzenie. Po Zlocie bowiem chóry z zagranicy urządzą wycieczki po kraju i pożądanem jest by się mogły przed naszą publicznością popisać i doznać gorącego przyjęcia, na jakie niewątpliwie zasługują.

Na tem posiedzenie przewodniczący wiceprezes Rady Naczelnej Zjednoczenia p. Wolczyński zamknął o godzinie 14 minut 30.

Dr. Jan Niezgoda,
sekretarz generalny.

„Wielk. Zw. Śpiew. wyznacza na zawody w r. 1936 następujące utwory:

1) Chóry mieszane:

Kategorja I. Władysław Raczkowski— „A kiedy mi przyjdzie..." Kategorja II. Władysław Raczkowski — „Oj uśnij..." Kategorja III. Jan Maklakiewicz — „Pieśń o polskim morzu".

2) Chóry męskie:

Kategorja I. Bol Poradowski — „Lis i kozioł". Partytura do nabycia w biurze Związku po cenie przystępnej. Kategorja II. Stanisław Wiechowicz — „Śniło mi się śniło". Kategorja III. Stanisław Wiechowicz — „Kiedym ja szedł".

3) Chóry żeńskie.

Dla wszystkich kategoryj utwory zeszłoroczne.

Każdy chór kateg. II i III jest obowiązany wykonać oprócz utworu wyznaczonego utwór dowolny, a ponadto unisono jedną z następujących pieśni Moniuszki: Mazurek „Sprawiedliwość Zosiu miła" (Takty „La la la" śpiewa cały chór:). „Groźna dziewczyna".

— Konkurs muzyczny Ministerstwa Spraw Wojskowych. Celem pobudzenia polskiej twórczości muzycznej w kierunku kompozycji marszów wojskowych Ministerstwo Spraw Wojskowych organizuje konkurs muzyczny. Przedmiotem konkursu będą następujące utwory:

a) Marsz fanfarowy do defilady na orkiestrę wojskową i 4 trąby naturalne Es (dublowane). b) Marsz defiladowy na orkiestrę wojskową. c) Marsz oparty na tematach ludowych góralskich na orkiestrę wojskową i 4 kobzy. Tempo powyższych marszów 120 — 132 kroków na minutę

d) Marsz żałobny na orkiestrę wojskową.

Skład instrumentalny orkiestry wojskowej przedstawia się jak następuje:

Flet mały C, flet C, klarnet Es, klarnet B I, II i III (dublowane), kornety B I i II (dublowane), rogi F lub Es I — IV, tenory B I — III, baryton, trąbki B lub Es I — II, Es III — IV, puzony I — III, basy Es, basy B, bęben wielki, talerze, bęben mały; ad libitum: obój I, II, fagot I, II, saxofony i kotły.

Trąby wymagane pod lit. a) są to trąby naturalne (bez wentylów), dwuzwojowe w stroju Es, używane do wykonywania sygnałów dźwiękowych (t.zw. sygnałówki). W czasie defilady przewidziane jest użycie 8 trąb naturalnych Es; pisać należy jednak tylko 4 partje, które przy wykonywaniu marsza będą dublowane.

Kobzy, wymagane przy marszu góralskim pod lit. c), zostały wprowadzone do orkiestr pułków strzelców podhalańskich w ilości 4 instrumentów w stroju Es; mają one skalę chromatyczną c^1—e^2 (brzmienie es^1—g^2), przytem 2 instrumenty posiadają stale brzmiący ton burdonowy c, który brzmi jak Es, a 2 pozostałe ton: g, który brzmi jak b. Piszczałki burdonowe mogą być w czasie grania na pewien czas, lub stale wyłączone.

Ministerstwo Spraw Wojskowych przeznaczyło na konkurs następujące nagrody:

a) za marsz fanfarowy do defilady na orkiestrę wojskową i 4 trąby naturalne Es I nagroda — 600 zł., II — 300 zł., III — 200 zł.

b) za marsz defiladowy na orkiestrę wojskową: I nagroda—500 zł., II—300 zł., III — 200 zł.

c) za marsz góralski na orkiestrę wojskową i 4 kobzy: I nagroda — 300 zł., II — 200 zł.

d) za marsz żałobny na orkiestrę wojskową: I nagroda — 300 zł., II — 200 zł.

Na konkurs powinny być nadsyłane utwory oryginalne niewydane drukiem. Dopuszczalne jest użycie melodyj ludowych. Marsze, przyjęte i grywane jako marsze pułkowe są od konkursu wykluczone. Utwory należy nadsyłać w wyciągu fortepianowym, partyturze orkiestralnej i rozpisanych głosach orkiestralnych, anonimowo, w kopercie zaopatrzonej godłem, dołączając zapieczętowaną i zaopatrzoną godłem kopertę z nazwiskiem i adresem kompozytora. Jeżeli prace nadesłane na konkurs nie zostaną zakwalifikowane przez komisję sędziowską jako nadające się do wynagrodzenia nagrodami wyszczególnionemi, komisja sędziowska ma prawo przyznać mniejsze nagrody, lub też nie przyznać żadnej nagrody, jeżeli żadna z prac nadesłanych nie zostanie zakwalifikowana do nagrodzenia.

Ministerstwo Spraw Wojskowych zastrzega sobie prawo nabycia za zgodą autorów, utworów nienagrodzonych nagrodami pieniężnemi wyszczególnionemi, ale zakwalifikowanych przez komisję sędziowską, jako nadających się do użytku orkiestr wojskowych. Prace nagrodzone nagrodami pieniężnemi, lub też nabyte stają się własnością Ministerstwa Spraw Wojskowych. Prace na konkurs należy nadsyłać do dnia 31 marca 1936 roku pod adresem: Ministerstwo Spraw Wojskowych Departament Piechoty — Referat Muzyczny — Warszawa, ul. Marszałkowska 26.

Prace nienagrodzone i niezakupione przez Ministerstwo Spraw Wojskowych będą mogły być odebrane przez autorów w Referacie Muzycznym M. S. Wojsk. Warszawa, Marszałkowska 26 w terminie do dnia 31. XII. 1936 r. Prace nieodebrane w powyższym terminie zostaną zniszczone.

— **Z „Lutni“ — Warszawa.** Odbyło się Zgromadzenie Ogólne Członków Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia“ w Warszawie.

Poza zagajeniem i odczytaniem: protokułu z poprzedniego Zgromadzenia Ogólnego, Sprawozdania Zarządu, Sprawozdania kasowego oraz protokułu Komisji Rewizyjnej, poddano bliższej analizie projekt nowego statutu, który niebawem ma być złożony odnośnym władzom do zatwierdzenia.

Towarzystwo „Lutnia" wedle brzmienia nowego statutu otrzymuje odtąd nazwę: Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia" imienia Piotra Maszyńskiego w Warszawie — na pamiątkę niezapomnianego swego założyciela i dozgonnego kierownika artystycznego ś. p. Piotra Maszyńskiego.

W dalszym ciągu obrady potoczyły się w kierunku upamiętnienia 50-cio lecia istnienia „Lutni".

Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia", założone w dniu 2 grudnia 1886 roku, wkroczyło w okres jubileuszowy i będzie się w ciągu całego 1936 roku przygotowywać do tej uroczystości z całym pietyzmem. W końcu dokonano wyborów uzupełniających do władz Towarzystwa. Przed przystąpieniem do wyborów, obecny długoletni Prezes „Lutni" p. Zygmunt Pomian Kaczyński, któremu bynajmniej okres kadencji 3 letniej w Zarządzie się nie skończył, zgłosił rezygnację z zajmowanego stanowiska z uwagi na niedomagający stan swego zdrowia. Obecni na zebraniu członkowie z żalem przyjęli tę nieodwołalną decyzję swego Prezesa, a w uznaniu wielkich zasług położonych dla „Lutni" od chwili powołania jej do życia, obdarzyli Go przez aklamację godnością Prezesa honorowego. Dodać należy, że p. Kaczyński jest jednym z członków założycieli „Lutni" i bez przerwy był członkiem czynnym, piastując w Zarządzie różne funkcje do Prezesa włącznie, prawie przez lat 50.

Wobec wytworzonej sytuacji, na prośbę obecnych członków, zgodził się wejść do Zarządu na opróżnione stanowisko Prezesa ogólnie ceniony śród rzeszy śpiewactwa Dr. Józef Wiśniowski.

Skład nowego Zarządu „Lutni" ukonstytuował się w następny sposób: Prezes Dr. Józef Wiśniowski, Wice-Prezes Anton. Markowski, Skarbnik Stanisław Jackowski Gospodarz I Jan Przełomski, Gospodarz II Marja Łoskoczyńska, Księgowy Otton Wiltsch, Sekretarz I Edward Woźniak, Sekretarz II Stefan Zieliński, Bibliotekarz Karol Drzewocki.

Zdecydowano nadto powiększenie liczebne członków Towarzystwa z dążnością wyłowienia zespołu męskiego i w tym celu obniżono składkę członkowską o $1/3$— t. j. do zł. 2 miesięcznie.

7/I-1936 r.

Za Zarząd „Lutni"
A. Markowski
Wice-Prezes

— **Tow. im. Św. Cecylji — Mława.** W dniu 24 listopada 1935 r. urządziło uroczystą wieczornicę dla uczczenia swej patronki.

Na wstępie odśpiewano Kantatę ku Św. Cecylji ks. Eug. Gruberskiego, poczem nastąpiło przemówienie okolicznościowe prof. Dr. księcia Lubeckiego i wręczenie dyplomów.

Dyplom 15-lecia otrzymali: p. p Jan Cymański i Stan. Urbański.

Dyplom 10 lecia I-szej klasy p. p. Janina z Holwiczów-Więckowska, Jadwiga Jurczakówna, Celina Marcella, Barbara Jurczakówna, p. p. Marja z Białobrzeskich Jerominowa, Stef. Dębska, Stan. Karpiński i Adam Kotwicz. Dyplomy te zaopatrzone w podpisy: ks. Kanonika Wł. Marona, p. prof. Dr. ksiecia Lubeckiego i kierownika Chóru Aleksandra Jurczaka, stanowi to wielki zaszczyt i honor dla wyróżnionych.

Następnie odśpiewano szereg piosenek pod bat. Aleksandra Jurczaka.

Na zakończenie W. Czarnecki, Prezes Akcji Kat. dekanatu mławskiego złożył podziękowanie p. Dyr. Aleks. Jurczakowi za wzorową pracę poniesioną w dziedzinie śpiewu zarówno kościelnego jak świeckiego.

Chór im. Św. Cecylji odznaczony I-szą nagrodą na konkursie w Mławie w 1933 r. cieszy się dobrą opinją wśród miejscowego społeczeństwa, stojąc na wysokim poziomie artystycznym.

„Widz"

— **Chór Strzelecki—Warszawa.** Warszawski chór reprezentacyjny Zw. Strzeleckiego ma już za sobą poważny dorobek pracy. W ciągu trzech lat swego istnienia chór Z. S. koncertował około 200 razy

Szereg pieśni wojskowo-legjonowych, odśpiewanych przez chór Z. S. nagrano na płytach. Podobnie pieśń-modlitwa „Kiedy ranne wstają zorze", którą rozgłośnia warszawska Polskiego Radja rozpoczyna codziennie o godz. 6.30 swe audycje, wykonana została przez chór Zw. Strzeleckiego.

Ostatnio chór koncertował w Rumunji, gdzie cieszył się dużem powodzeniem. Zespół chóru Z. S. składa się z 40 osób; dyryguje prof. M. Mierzejewski.

Sprostowanie.

Ponieważ do zamieszczonego w ostatnim numerze 12-ym „Chóru" sprawozdania z uroczystości „Dnia Pieśni" w Nasielsku, wkradły się pewne niedokładności i opuszczenia, zniekształcające całe sprawozdanie umieszczamy poniższe sprostowanie:

a) nazwisko prezesa „Liry" winno być — Machnikowski;

b) trzeci ustęp winien brzmieć:

„Dzięki swej żywotności „Lira" cieszy się w Nasielsku wielką sympatją miejscowego społeczeństwa, czego dowodem była wypełniona po brzegi sala miejscowej Straży Ogniowej".

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA MIESIĘCZNIKA „CHÓR".

Nr. 28. *Stanisław Niewiadomski* „Maki" na chór męski układ kompozytora. Cena 10 gr
Nr. 29. *Stanisław Moniuszko.* Modlitwa z opery „Flis" na chór mieszany. Cena 10 gr.
Nr. 30. *Wacław Lachman.* Idziem do Ciebie na chór męski. Cena 15 gr.
Nr. 31. *G. Gorczycki.* „Gaude Mater Polonia" na chór mieszany. Cena 10 gr.
Nr. 32. *M. Kinalski.* Naprzód śpiewacy, na chór męski. Cena 10 gr.
Nr. 33. *Wacław Lachman.* A ja sobie podrygom na, chór męski. Cena 10 gr.
Nr. 34. *Piotr Maszyński.* Do gwiazdy na chór męski. Cena 10 gr.
Nr. 35. *Piotr Maszyński.* Śpiewak wita... na chór męski. Cena 15 gr.

„CHÓR" wraz z dodatkiem nutowym ukazuje się na początku każdego miesiąca
Warunki prenumeraty:
W kraju: rocznie 6 zł., półrocznie 3 zł., kwartalnie 1 zł. 50 gr.
Zagranicą: rocznie 7 zł., półrocznie 3 zł. 50 gr., kwartalnie 1 zł. 80 gr.
Konto w P. K. O. Nr. 29742.

Redaktorzy: **Jan Maklakiewicz i dr. Jan Niezgoda**
Redakcja, administracja i skład główny w księgarni:
F. Grąbczewskiego Warszawa, Krak.-Przedmieście 1. (Tel. 617-55)

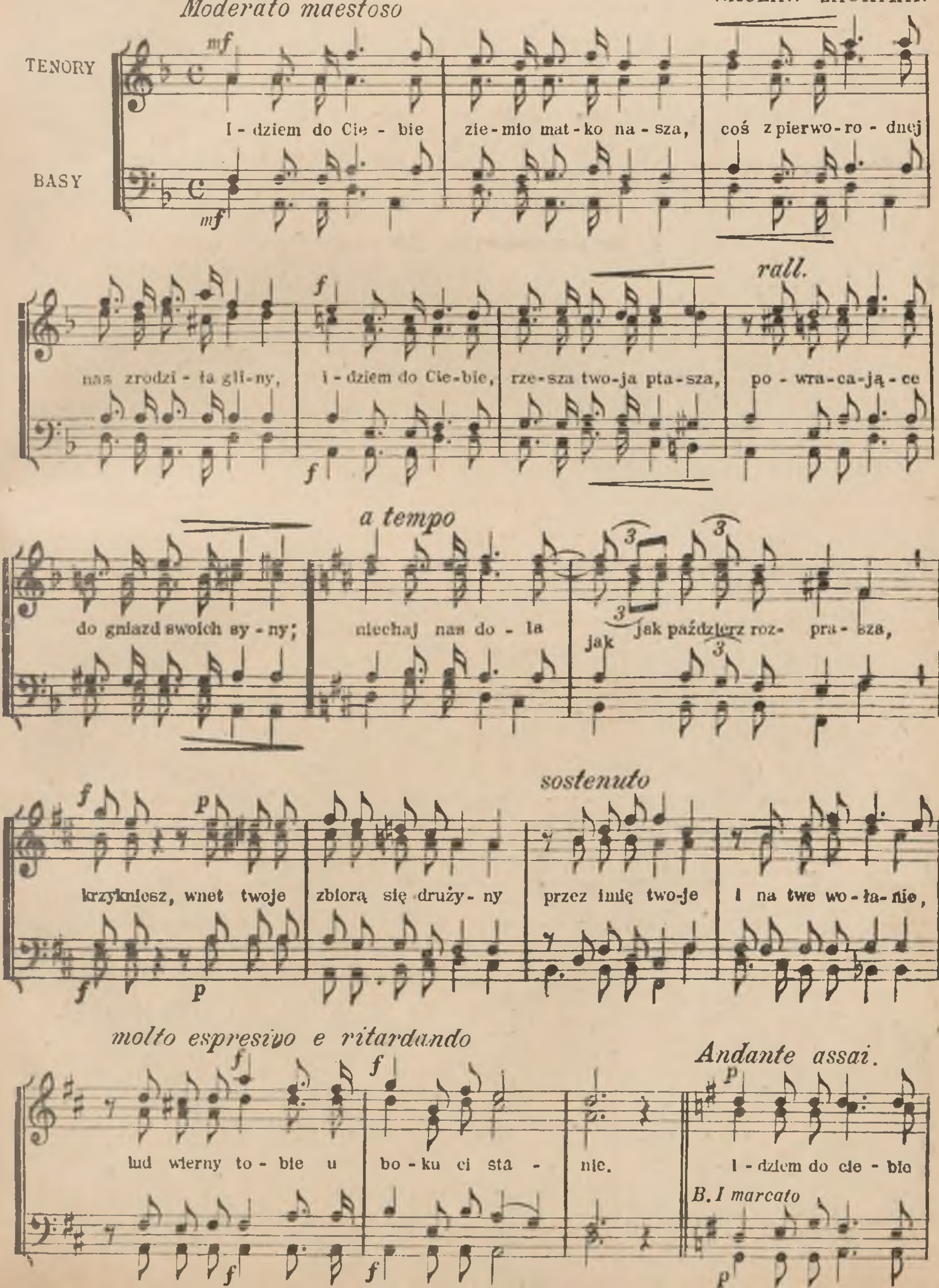
Drukarnia „ZGODA" J. Klimczak i S-ka. Zielna 47, tel. 6.19-57
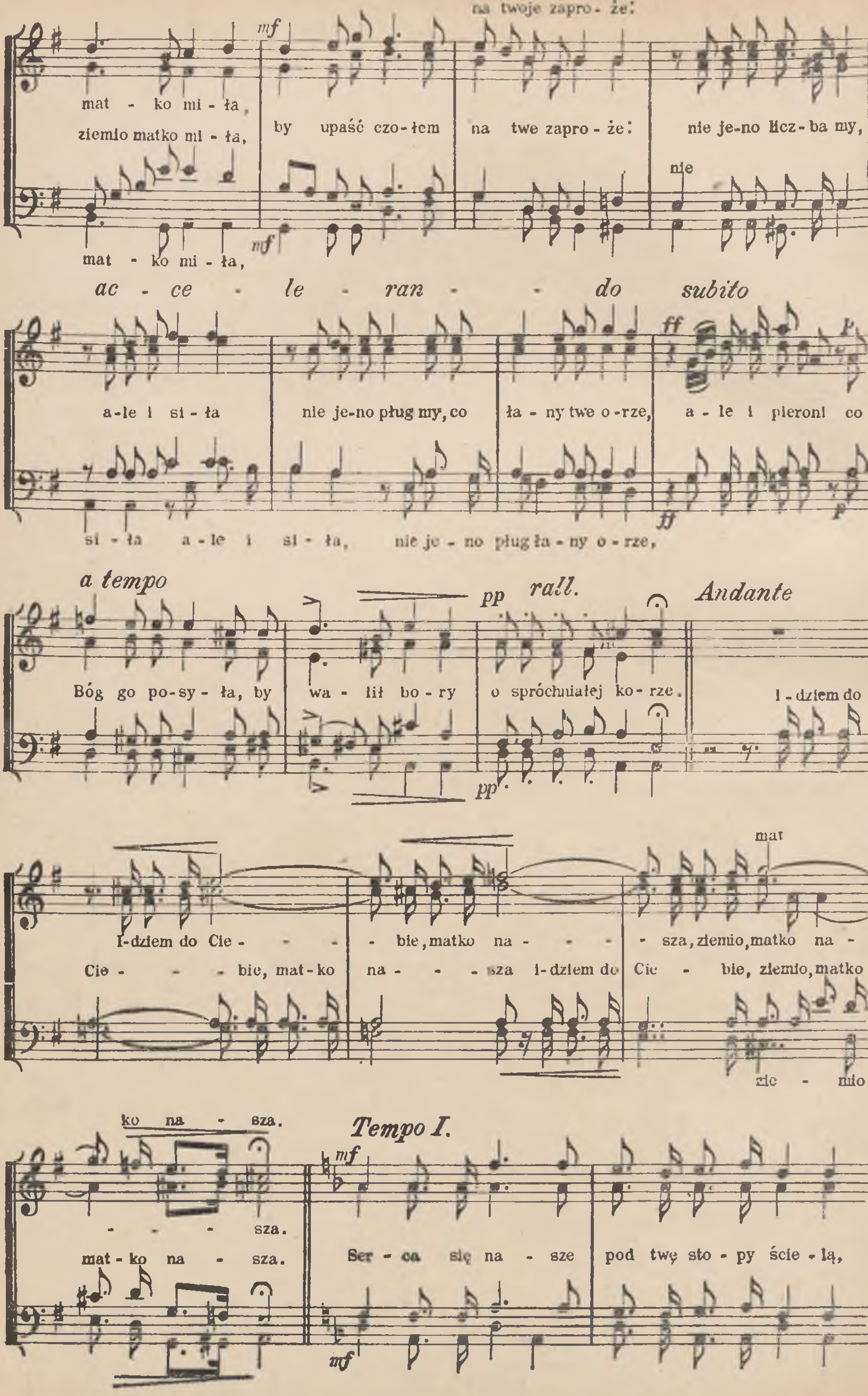
Dzielnym „Harfiarzom" utwór niniejszy poświęcam
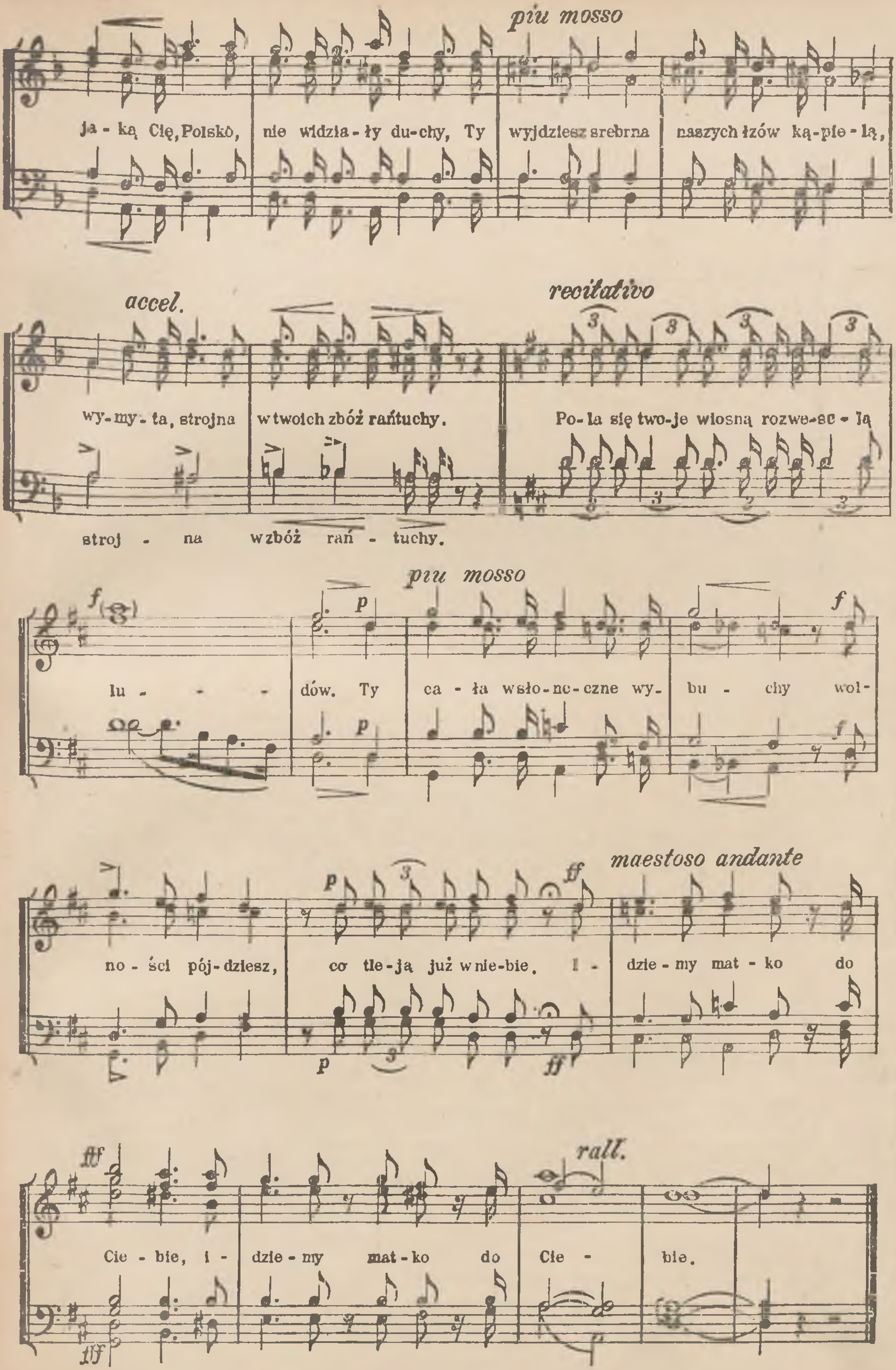
IDZIEM DO CIEBIE

Fragment z „Pana Balcera" M. Konopnickiej

WACŁAW LACHMAN




na twoje zapro - że:
mf
mat - ko mi - ła,
ziemio matko mi - ła,
by upaść czo - łem na twe zapro - że:
nie je-no licz - ba my,
nie
mf
mat - ko mi - ła,
ac - ce - le - ran - do subito
a - le i si - ła
nie je-no pług my, co
ła - ny twe o - rze,
a - le i pieroni co
ff
p
si - ła a - le i si - ła, nie je - no pług ła - ny o - rze,
a tempo
pp
rall.
Andante
Bóg go po - sy - ła, by wa - lił bo - ry o spróchniałej ko - rze.
I - dziem do
mat
I - dziem do Cie - bie, matko na - sza, ziemio, matko na -
Cie - bie, mat - ko na - sza i - dziem do Cie - bie, ziemio, matko
zie - mio
ko na - sza.
Tempo I.
mf
- sza.
mat - ko na - sza.
Ser - ca się na - sze pod twę sto - py ście - lą,
mf



piu mosso
ja - ką Cię, Polsko, nie widzia - ły du-chy, Ty wyjdziesz srebrna naszych łzów ką-pie - lą,
accel.
recitativo
wy-my - ta, strojna w twoich zbóż rańtuchy. Po-la się two-je wiosną rozwe-se - lą
stroj - na wzbóż rań - tuchy.
piu mosso
lu - - - dów. Ty ca - ła wsło-ne-czne wy- bu - chy wol-
maestoso andante
no - ści pój-dziesz, co tle - ją już w nie-bie. I - dzie - my mat - ko do
rall.
Cie - bie, i - dzie - my mat - ko do Cie - bie.

GAUDE MATER
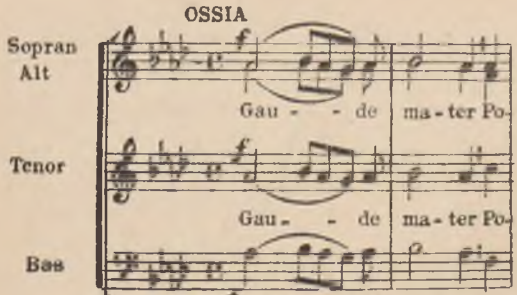
G. GORCZYCKI



